

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Bekopisma nie zwracają się.

Katolicko-katolickie
Dziś: Prospera.
Wtorek: Jana i Pawła
Pojutrze: Władysława kr.

Grecko-katolickie
Aktyw.
Elyseja prep.
Amosa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i na ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 07 m.
Zachód „ o 7 g. 58 m.
Barometr 761. Pogoda niepewna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1-60, kwartalnie zhr. 4-80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**” dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Głos sprzymierzeńca.

Wśród ringu rusmanowskiego, któremu referat komisji weryfikacyjnej, stwierdzający bodaj częściowo szalbierstwa wyborcze, spełnione we Lwowie, bardzo jest nie na rękę, i radziby czemprędzej usmiercić sprawę, aby obrażona moralność publiczna odeszła bez zadośćuczynienia — miło jest, tu i ówdzie widzieć sprzymierzeńców, których sumienie nie pozwala dłużej znosić teroryzm kukuksztu lichot, i którzy jawnie zaczynają wyrażać swoje zdanie potępiające.

We wczorajszej *N. Ref.* czytamy:

„Cóż mówić o Zakopanem, o Tarnopolu, kiedy i w stołecznych miastach kraju wybory do Rad miejskich odbywają się w sposób nieraz bardzo nieprawidłowy, powiedzmy otwarcie: *gorszący*. Cóż się to nie działo tego roku we Lwowie, gdzie przecież ani o dojrzałości obywatelskiej, ani o uczciwości ogółu wątpić się nie godzi! Ludzie, co by powinni byli w akcji wyborczej zabrać głos decydujący, pousuwali się, wielu nawet do urny wyborczej nie stanęło; inni znowu zaciekleścią koteryjną naprężyli sytuację do tego stopnia, że odstraszyli od udziału właśnie ludzi chętnych i uczciwie myślących. Wreszcie korona dziela: po nawoływaniach publicznych, że dopuszczano się podczas wyborów jaskrawych nadużyć i przekupstwa, co jednak o uszy bezpośrednio interesowanych odbijało się jak „groch o ścianę” — wykazuje się, że *karty głosowania pofalszowano już po ich opieczętowaniu!* Sprawę całą załatwiła Rada miejska uznaniem jednego wyboru za nieważny. Powiedzmy sobie otwarcie, że *stolica zamiast przyświecać przykładem, demoralizującą wpłynęła tymi wyborami na kraj cały*, a do winy niech się przynajmniej ci, co albo biernością swoją, albo ambicją osobistą i zacietrzewieniem koteryjnym pozwolili na rozwielenienie się żywiolów, których postępowanie nie przed forum opinii publicznej, lecz przed krótkimi sądu karnego znaleźć powinno ocenę.

„Są to wypadki dla wszystkich uczciwych zwolenników zasady autonomicznej, mogącej nam tak skutecznie dopomóc do rozwoju praw obywatelskich i swobód narodowych — nadzwyczaj przykre i bolesne. Wady jednak wytykać sobie musimy bezwzględnie, choćby środek ten na razie boleśniejszym się okazał od samej choroby. A zatem przyłożyć siekiery do pnia, uszanować godność własną i zerwać z demoralizacją wyborczą — od udziału w życiu publicznym nie usuwać się i nie szukać dla tego życia innej etyki, jaką od tej mamy dla życia prywatnego i rodzinnego, bo prawda i moralność tylko jedna być może — a stosunki nasze autonomiczne na inne

wejda tory i nie będziemy się potrzebowali wstydić za nadużycia, jakich nam dostarcza do dzisiaj gospodarka autonomiczna”.

Szan. dziennik krakowski ma wielką słuszność, a szczególnie w tej mierze, jeżeli niedwuznacznie wypowiada, iż „poświęcenie” jedyne tylko Rusmana nie jest żadną satysfakcją. Stolica ma obowiązek przyświecać krajowi przykładem, i jeżeli odkryła w swem łonie niegodziwości, to powinna im stanowczy, *autonomiczny cios* zadać, nie czekając, aż nam Wiedeń brudy wypierze.

Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy.

Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy rozpoczęło już swoją czynność, dzięki udzielonej mu pomocy materialnej przez Tow. wzajemnego kredytu mieszczan w Stanisławowie.

Towarzystwo to oddać może znakomite usługi tak miejscowym rękodzielnikom jako też przemysłowi krajowemu w ogóle, bo w Tyśmienicy, która już za dawnych czasów słynęła jako miasto handlowe i przemysłowe, znajduje się obecnie około 300 kuśnierzy, a wartość wyrobów tego przemysłu wynosi rocznie około jednego miliona zł. do czego kapitałów dostarczają wyłącznie handlarze i lichwiarze i ciągną z tego ogromne zyski, podczas gdy właściwi rękodzielnicy wiodą nędzny żywot, nie zarabiając nawet tyle, ile na konieczne wyżywienie siebie z rodziną potrzebują.

Z kuśnierzy tyśmienickich żyją nietylko handlarze miejscowi, ale także okoliczni, jak z Buczacza, Złotego Potoka, Kalusza, Żurawna, Rohatyna, Bohorodczan, Łysca, Nadwórnej itd., a zawiązanie Towarzystwa mu i być dla nich bardzo straszne, skoro od samego początku podnieśli ogromną agitację, aby takowe rozbić i nie przebiegają wcale w środkach do tego celu prowadzących, a co dziwniejsza, że wpływ tych lichwiarzy dostał się także do sfer inteligentnych, które nietylko, że wobec Towarzystwa obojętnie się zachowują, ale także przyczyniają się moralnie do jego rozbitcia.

Co do samego przemysłu dość przytoczyć, że samej soli do wyprawy skór potrzebują kuśnierze tyśmienicy rocznie około 60.000 kłgr., a grysno żytniego około 12.000 centr. metr. Wyroby ich nie są zaś jedynie ograniczone na wyroby kozuchów chłopskich, ale rokrocznie wyprawiają oni kilkakroćtysięcy skórek dla obrotu kandelowego, mającego zbyt na jarmarkach w Ułaszowcach i w Uniowie.

Ze względu, że przemysł ten potrzebuje bardzo wielkiego kapitału, działalność Towarzystwa w początkach nie może wyrzucić wielkiego wpływu na dotychczasowy stan rzeczy, jednakowoż już pierwsze próby okazały, że towar surowy, przedtem przez żydów sprzedawany, potaniał o 20 do 30 procent, że dalej handlarze w Stanisławowie, którzy przedtem pojedynczym rękodzielnikom towarów surowych sprzedawali nie chcieli, tylko oddawali takowy większymi partjami handlarzom tyśmienickim, poczęli sprzedawać towar w mniejszych partjach wprost rękodzielnikom, że handlarze, zatrudniający u siebie chrześcijańskich kuśnierzy, podwyższyli tymże wynagrodzenie za robotę i podawali zaliczkę na odrobek, aby ich tym sposobem skaptować dla siebie, a odwieść od przystępowania do Towarzystwa kuśnierzy, że wreszcie Towarzystwo kuśnierzy, zakupiwszy zna-

czniejszą partję skór surowych, sprzedało takowe z zarobkiem o 25-30 zł. na 100 sztukach taniej, aniżeli handlarze taki towar sprzedają.

Cóż węc dziwnego, że wobec takich danych, lichwiarze starają się wszelkimi siłami rozbić Towarzystwo? A trzeba przytem i to uwzględnić, że handlarze ci i lichwiarze, sami biorąc fundusze potrzebne na 15-24 proc., ciągną z kuśnierstwa takie zyski, które wystarczają i na opłacenie tak wysokich procentów, i pozwalają im robić jeszcze majątki!

Rozwój i w ogóle działalność Towarzystwa zawisła jest od kierownictwa i od uzyskania możliwie jak największych funduszy, potrzebnych na zakupno towarów surowych, a gdy kuśnierze w Tyśmienicy nie posiadają odpowiednich kapitałów, gdyż dotychczasowy zarobek swój pobierali nie w gotówce, tylko stęchłą mąką, stęchłymi krupami i solą, przeto koniecznym jest, by przemysłem kuśnierskim zainteresowała się warstwa inteligencji, dobro przemysłu krajowego na oku mająca, i ażeby Wydział krajowy na potrzeby tego przemysłu udzielił z funduszu przemysłowego znaczniejszej pomocy materialnej, a wówczas i przemysł domowy podniósłby się znacznie i z czasem możnaby założyć garbarnię skór na futra lepsze, na wzór zagranicznych, skąd dotąd wyłącznie futra pociągamy, i grube za nie pieniądze za granicę wysyłamy. Towarzystwo kuśnierzy powinno także postarać się o dostawę kozuchów dla służby kolejowej, w czem dyrektor rodak i były poseł do Rady państwa z Tyśmienicy pomocy swej udzielić powinien.

Polacy na kolejach w Królestwie.

Do *Dz. Poznańskiego* piszą 16. bm. z Warszawy:

Zaczyna się rugowanie Polaków z kolei tujejszych. Na wielką skalę odbędzie się to przede wszystkim na kolei terespolskiej, która przeszła na własność rządu i od d. 1. (13.) czerwca także w administrację rządową. W dniu tym nowy dyrektor tej kolei, zamianowany w miejsce dotychczasowego dyrektora p. Gnońskiego, Izmailow, telegrafował z Petersburga, iż odtąd przejmuje dyrekcję kolei i prosi urzędników, aby tymczasem sprawowali nowe funkcje, dopóki na ich miejsce nie zostaną zamianowani nowi. Dziś zaś też już nie ulega wątpliwości, że na wszystkie wyższe posady natychmiast zostaną zamianowani Rosjanie, Polacy zaś usunięci. Rząd do tyła jest „względny”, że dopiero w wilgę usunięcia uwiadamia interesentów o losie, który ich spotkał.

Rezultat bytności pułkownika Wendricha u nas będzie, że i na innych kolejach, które dotychczas są własnością towarzystw prywatnych, nastąpią zmiany przez rugowanie Polaków z wyższych posad. Mówiono nawet o tem, że na kolei warszawsko-wiedeńskiej, Polaka, ma zastąpić Rosjanin, a przecież z jednej strony kolej warszawsko-wiedeńska ma bardzo rozległe przywileje w koncesji sobie nadanej, z drugiej strony uważana jest za mniej ważną dla celów strategicznych.

Przywileje w tym względzie przypomnieli rządowi akcjonariusze na dorocznym walnym zgromadzeniu, które odbyło się w sobotę 11. bm. Długo myśleć się, że akcjonariuszami tymi nie byli Polacy, tejsi, którzy siedzą jak myszy pod miotłą i nie śmiają. Zabierali w tej kwestji głos pp. Man- tot, Belgijczyk, czy też może nawet Francuz



dowity, van Ypersele Flamandczyk i Goldstücker Niemiec z Berlina. Wszyscy trzej wspomnieli o tem, że po dziennikach obiegają pogłoski, jakoby rząd miał zamiar mianować pewne osobistości do centralnego zarządu Towarzystwa kolejowego i przypomnieli, że według zatwierdzonej osobnym ukazem ustawy Towarzystwo ma zupełną autonomję, zwracając się zatem do rady zawiadowczej z prośbą, aby zatwierdzonych carskim ukazem praw Towarzystwa ściśle przestrzegała i nie pozwalała na ich ukrócenie. Mowcy zażądali zapisania ich głosu do protokołu.

Podobna zuchwałość wprowadziła oczywiście w najwyższe oburzenie obecnego na posiedzeniu pomocnika inspektora rządowego p. Wurcla, który zaprotestował przeciwko żądaniu panów Manitota, van Ypersele i Goldstückera. Ci naturalnie, nie znajdując się w położeniu myszy pod miotłą, tem natarczywiej stawiali żądania swoje, tak, iż p. Wurclowi nareszcie zabrakło cierpliwości i zaznaczył, że mu się za długo przeciąga dyskusja nad przedmiotem, który nie znajduje się na porządku dziennym.

P. Wurcel widocznie o tem nie wie, że podczas dyskusji nad sprawozdaniem można poruszać wszelkie kwestje administracyjne. Pouczył go dopiero o tem przewodniczący na posiedzeniu prezes rady kolei jen. Palicyn, który też objaśnił, że p. Wurcel może protestować przeciwko uchwałom zebrania, ale nie ma prawa protestowania, jak to uczynił przeciwko zapisaniu głosu akcjonariuszów do protokołu, który — jak to słusznie nadmienil wiceprezes rady p. Kronenberg — musi być wierzniem odbiciem obrad.

P. Wurcel spostrzegł się, iż poszedł za daleko i objaśnił, że musiał być źle zrozumianym, bo on tylko przeciw ewentualnym uchwałom protestował. Nieporozumienie podobne byłoby możliwem ze względu na to, że rozprawy toczą się jednocześnie w czterech językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Ale p. Wurcel mówił po rosyjsku, więc go jen. Palicyn i p. Leopold Kronenberg badzo dobrze zrozumieli.

Czy protest akcjonariuszów będzie miał jaki skutek, o tem przesądzać nie można. Bardzo łatwo być może, iż skutek będzie wręcz przeciwny temu, co mieli na celu jego autorowie — bo tak u nas bywa. Wszak niedawno, kilka lat temu,

gdy spekulant belgijski Lysen zabrał się do reformowania kolei wiedeńskiej, p. Wyszniegradzkij potrafił skorzystać z tej sposobności, aby zapewnić skarbowi państwa po za dochodem od udziału jego w kolei pewną część dochodów, chociaż żadnego do tego nie miał tytułu prawnego. Cóż pomogą akcjonariusze zagraniczni, gdy p. jenerał gubernator każe któremu z dyrektorów podać się do dymisji, a departament kolejowy zamianuje w jego miejsce „ruskiego człowieka”? Na to zaś, aby pp. Manitot, van Ypersele i inni nie odnawiali swoich protestów, znajdzie się też środek. Rząd rosyjski da sobie z nim radę, skoro przecież nie uląkł się wywalić niebawem po Kielu z granic sweego państwa p. Poulney Bigelowa, który szczyt się osobistą przyjaźnią cesarza Wilhelma. Prawda, że Francuzi mają jeden silny środek, tj. pieniądze, których obecnie, po klęsce głodowej, rząd rosyjski bardzo potrzebuje, tak iż z kapitalistami francuskimi musi żyć w zgodzie.

Porażka Niemców w Afryce.

Przed kilku dniami doszły nas wieści z Afryki, że dyrektor stacji niemieckiej przy Kilimandjaro, p. Bülow, zamierza zrobić wyprawę przeciw szczepowi Moschi i że zawezwał angielskich misjonarzy, by opuścili ten okręg. Celem wyprawy miało być zniszczenie wojowniczego szczepu, ale zamiary te, jak z najnowszych wpływa doniesień, nie tylko pożądanym skutkiem uwieńczone nie zostały, lecz nadmiar dotkliwą Niemcom zgotowały klęskę.

Według depeszy z Zanzibaru, zakomunikowanej w dniu 19. czerwca przez biuro Reutera poniósł oddział niemiecki złożony z 5 Europejczyków i 150 Sudańczyków, a rozporządzający jedną armatą, w dniu 10. czerwca stanowczą porażkę. Dwie trzecie żołnierzy Bülowa zginęło w boju, a między nimi jeden Europejczyk. Bülow sam odniósł ranę niebezpieczną, armata wpadła w ręce krajowców, a niedobitki w największym popłochu cofnąć się musiały w części do Gonga, w części do fortu Marang. — Wczoraj doniosło wprawdzie biuro Wolffa, że wiadomość powyższa urzędowo stwierdzoną nie została, ale dziś to samo biuro następujący przesyła nam komunikat:

„Według angielskich doniesień z Mombassa musiał p. Bülow po nieszczęśliwej potyczce opuścić stację położoną opodal Kilimandjaro. Wieść tę przynieśli ranni, którzy przybyli do Taveta, a gubernator Soden wysłał natychmiast posiłki dla ratowania niedobitków“.

Zupełnie podobne doniesienie otrzymał urząd spraw zagranicznych w Berlinie, a do *Vossische Zeitung* telegrafują z Londynu, co następuje:

„Najświeższe depesze potwierdzają wieść o porażce oddziału niemieckiego pod wodzą p. Bülowa. Fort Marang i cały okręg musiano już opuścić. Angielscy misjonarze pielęgnują rannych“.

Wobec takich wzajemnie się uzupełniających komunikatów trudno już wątpić o fakcie dokonanym stanowczej porażki, która przypomina ekspedycję Zelewskiego przeciw szczepowi Wahhe i smutny tej ekspedycji rezultat. Zastanawia się tylko wypada nad przyczynami, które spowodowały wyprawę Bülowa, bo szczep Dschagga i Moschi słynął zawsze z usposobienia pokojowego i żadnych obaw w kolonjach niemieckich nie budził. Przypuszczają, że w okolicach Kilimandjaro między bydłem grasować zaczęła zaraza i wskutek tego Moschowic nie mogli dostarczać kolonjom dostaw przyrzeczonych, co w dalszej konsekwencji wywołało groźne zawikłania. Z drugiej strony podejrziwem okiem patrzeć należy na Anglików i robotę ich misjonarzy, którzy wobec niemieckich zakusów kolonizacyjnych zawsze źle maskowaną okazywali przychylność. Podejrzenie to zyskuje na prawdopodobieństwie, skoro zważymy, że krajowcy bez broni palnej nie mogliby zniszczyć świetnie uzbrojonego i czujnego oddziału Bülowa, a broni palnej nikt inny, prócz Anglików, dostarczyć im nie mógł.

Bądź co bądź faktem pozostanie, że Niemcy wygnani zostali z dystryktu, który za jeden z najpewniejszych w rządzie aneksji afrykańskich uważali, a wobec tego uderza prasa berlińska nader gwałtownie na barona Soden, który w przeciągu 15 miesięcy zniszczył wszystkie zdobycze Wissmanna, a dzieła kolonizacji ani krok jeden naprzód nie posunął. Baron Soden, który po klęsce Zelewskiego nie uważał za potrzebne pomścić swych żołnierzy, rozzuchwalił biernością

Edward Jelinek.

W pałacyku a w dworku.

Ze zbioru „Szkice litewskie“ tłum. Wojciech Szukiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Wszystko to czyniło bardzo przyjemne wrażenie porządku i ładu. Lecz co znaczyła wszelka zewnętrzna okazałość w porównaniu z tem, co się spotykało wewnątrz! Tam zaiste znajdzie się pielgrzym — naturalnie gdy mu sprzyja szczęśliwa godzina — w samym ognisku wiejskiej rozkoszy i niepokalanego pańskiego żywota na Litwie.

Zaledwie zboczył mój woźnica z topolowej alei i wjechał na żółty piasek, poznałem, że nie pierwszym tu dzisiaj jestem gościem. Na prawo od zabudowań stał już spory szereg powozów, po większej części dobrze zakurzonych i zabłoczonych.

Lecz wcale się temu nie dziwiłem.

Wszak wiedziałem, że właśnie pod ten dach zajeżdżali na *pierszy obiad* do rodziców żony najszczęśliwsi na świecie nowożeńcy. Dopiero przed kilku dniami przysięgali sobie w drewnianym kościółku litewskim wieczną wierność — a takichto chwil uroczystych nie odbędzie żaden szlachecki dwór bez wielkiego zastępu gości, z daleka i z bliska sproszonych. Zapraszają wszystkich krewnych i przyjaciół, nie zapominając o żadnym dobrym panu sąsiedzie.

Drzwi otwierają się na oścież, a każdy serdecznie się cieszy z wesolego zebrania rodzinnego.

Zbytecznie byłoby opisywać, jak mnie ci dobrzy ludzie przyjęli, wystarczy, gdy powiem, że byłem gościem przez gospodarza samego zaproszonym, że więc, przekroczywszy ten próg, stałem się bogiem, podobnie jak wszyscy inni. Wszak wiecie, że u Polaków „gość w dom — Bóg w dom“. Mimo to nie taję, że rozejrzawszy się w koło siebie, po wszystkich obecnych panach i paniach wszelkiego wieku, mimowoli pomyślałem so-

bie, że w towarzystwie tak liczne i świetne — moja skromna osoba jest prawie zbyteczną.

Poczułem zaraz, że będę im zabierał darmo miejsce, którego i tak było dość skąpo a przy stole będzie jeszcze skąpiej. Także gospodyni przydaje taki obcy gość zajęcia. Lecz takto jest na Litwie. Zaproszą sobie sto osób, a jeżeli się nawinie pod rękę jeszcze kto — zaproszą go także.

Nie wyobrażacie sobie nawet, ilu przy takiej sposobności naschodzi się różnych krewnych. Bóg sam wie, skąd się u nich to wszystko bierze: prababka, dziadek, ojciec, dwie matki, bracia, siostry, bratanicy, siostrzenice, szwagry, szwagrowe, synowcy, stryjowie, ciotki, wujowie, teściowe itd. Dodajcie do tego kilku panów sąsiadów z okolicznych dworów, oraz innych jeszcze zaprzyjaźnionych ludzi — wymienić ich nie umiem — a któżby ich wszystkich spamiętał?

Gdzie jest taki nawał gości i taki nastrój, tam wzajemne poznawanie się postępuje bardzo powoli. Przez to wcale nie powiedziałem, żeby wzajemny stosunek był chłodny, przeciwnie szczerą serdeczność przejmują wszystkich, zasiadających za jednym gospodarskim stołem.

Lecz nie powiedziałem wam jeszcze nic o litewskich *stołach*. Nie myślcie, proszę, iż litewskie stoły są takie zwyczajne i że nie zasługują w mych skromnych szkicach na szczególną uwagę.

Kto był w klasztorze czcigodnych ojców Paulinów na Jasnej Górze częstochowskiej, ten mógł nabrać pojęcia o litewskich stołach.

Mają tam w jednej ogromnej sali tak olbrzymi stół, że spodobał się i Szwedom, którzy go chcieli uwieść jako łup wojenny. Lecz gdzie tam. Takich stołów nie można wynieść ani przez okna, ani przez drzwi, ponieważ są robione na miejscu. To nie są nędzne, składane zabawki niemieckie, lecz stoły z jednego kawała, utworzone wspólnie z otaczającymi je ścianami. No, w Polsce i na Litwie potrzebują takich stołów, które nie wejdą ani przez okna, ani przez drzwi, a zmieszczą wkoło siebie zawsze tyle gości, ile ich właśnie zawita pod gościnny dach. Taki stół mieli również w Zyguntówce — prawdziwy olbrzym pomiędzy

olbrzymami.

Lecz należałoby tutaj zaznaczyć, że najpiękniejszy stół na świecie jest niczem wobec siadających za nim. Była to mała fala, która się na znak uprzejmego gospodarza ku stołowi posunęła. Cóż tu rozlicznych twarzy i postaci, charakterów i zajęć! Był tu i sędzia, nie brakowało i marszałka. O innych, szczególnie pięknych paniach i pannach, nawet już nie mówię. A odbywało się to właśnie tak, jak Mickiewicz w swym „Panu Tadeuszu“ opowiada:

„Goście weszli porządkiem i stanęli kołem,
„Pan K... najwyższe brał miejsce za stołem;
„Z wieku mu i z urzędu ten zaszczyt należy,
„Idąc, kłaniał się damom, starcom i młodzieży“.

Ba, ba, zupełnie tak samo się odbywało. Za tym starym, dobrze już zgarbionym i posiwiiałym panem postępowali kolejno inni: panowie i panie, starsi i młodzi. Gospodarz sam każdemu miejsce z uśmiechem wskazał, staranną zwracając uwagę, aby zawsze swój dostał się ku swemu. Najlepiej to tak: młodzi ku młodym, starzy ku starym, kawalerowie ku pannom, żonaci ku żonatym. A dobrze mu się ta kwalifikacja układała: Każdy wyraźnie rad był swemu sąsiadowi albo sąsiadce. Patrząc na to wszystko, pomyślałem sobie, jaki też los padnie na mnie, jakim sąsiedztwem maie obdarzą liitościwe nieba? Pozostało już tylko kilku starszych panów stryjów. Wtem gospodarz wskazał mi uprzejmie ręką. Tam! Ah! Znowu tak samo prawie, jak możecie czytać w „Panu Tadeuszu“. I nie zgrzeszę zaiste przeciwko wierności, używając śmiało słów wielkiego piewcy:

„... prawem gościa
„Wysoko siadł przy damach, obok Jegomości;
„Między nim i stryjaskiem jedno pozostało
„Puste miejsce, jak gdyby na kogoś czekało“.

Gospodarz przystąpiwszy do mnie laskawie z uśmiechem serdecznym wezwał mnie, abym sobie „wybrał“ sąsiedztwo podług woli. Dawanie pierwszeństwa jednym nad drugimi, jest rzeczą przyjął i nikt nie będzie miał nic przeciwko temu.

nieleniwy oddał mu pięścią tak, że się pan hrabia wywrócił i nakrył własnymi nogami na chodniku. Sprawa skończy się zapewne przed sądem.

Zanieczyszczenie ulic i pył uliczny w wielkich miastach z punktu widzenia higienicznego. Wychodzący w Krakowie „Przewodnik higieniczny” pisze: Dr. Manfredi badał chemicznie i bakterjologicznie pył uliczny (w Neapolu), udział jego w rozpowszechnianiu chorób zaraźliwych, zanieczyszczenie głębszych warstw gruntu pod ulicami i nareszcie środki, przez które można zapobiedz niebezpieczeństwu, grożącemu miastu i doszedł do następujących wniosków. Nieczystości i brud uliczny w wielkich miastach zawierają masę drobnoustrojów, które opierają się energicznie wszelkim wpływom zewnętrznym, tak, że w suchym prochu ulicznym znajdują się żywe bakterje. Pył uliczny obfituje w substancje organiczne i w azot i jest przez to doskonałym podłożem dla bakterji gnilnych. Ilość materji organicznych i mikrobow w nieczystości ulicznej jest tem większa, im gorsze są warunki higieniczne ulic.

Dalej pył uliczny zawiera często bakterje chorobotwórcze i autor prawie stale znajdował w nim bakterje tężca, ropne, gruzlicze i złośliwego obrzęku (cedema malignum). Drobnoustroje te mogą wejść do organizmu zwierząt i ludzi albo przez zetknięcie się bezpośrednio, albo przez sproszkowanie nieczystości ulicznej i unoszenie się jej w powietrzu w postaci pyłu: ta ostatnia możebność jest bardzo ważna.

Grunt pod ulicami może zostać zanieczyszczony bardzo łatwo i w silnym stopniu przez substancje organiczne i drobnoustroje z brudów ulicznych i przez ustępy z dółmi przenikalnymi. Napojenie gruntu podulicznego zależy przedewszystkiem od jego charakteru i budowy geologicznej: jeżeli grunt nie posiada własności hydraulicznych, to ciągle działanie wody i płynów nieczystych, przeszkadza stwardnieniu gruntu i ostatecznie zamienia go w ognisko gnilne, pełne drobnoustrojów.

By uniknąć zanieczyszczenia powierzchni ulic, należy przedewszystkiem brukować je w ten sposób, by powierzchnia ulicy była zupełnie równa i nie miała szpar i otworów. Beton nadaje się najlepiej do tych celów; przy użyciu innego materiału (np. kostek), potrzeba szpary zalewać nieprzemakalnym cementem. Drugi warunek — jest dokładne zamiatanie ulic i niszczenie nieczystości. Zamiatanie nie powinno się nigdy odbywać na sucho, a zawsze po uprzednim zwilżeniu ulic; polewanie częste ulic wodą uprzedza sproszkowanie brudu ulicznego. Nareszcie spalanie jest najlepszym sposobem usuwania nieczystości.

Dobra Święte pod Trzemesznem, które były dotąd w posiadaniu firmy szczecińskiej Beckera i Kolbera, nabył były dyrektor poznańskiego zakładu głuchoniemych, pan Matuszewski, za 128.000 mr. Dobra te mają 900 mórg obszaru.

Stow. byłych uczniów szkoły narodowej polskiej w Paryżu odbyło 6. bm. m.ia pielgrzymkę, którą tak opisuje jeden z uczestników: O g. 10. rano zebrało się nas około stu z żonami i dziećmi na dworcu kolei Sceaux, z kąd pojechaliśmy do Chatillon, gdzie na wzgórzu przy ul. de Paris nr. 17 wznosi się klasztor i ochronka Dominikanek. Dom ten był pierwszym ogniskiem polskości na emigracji; tutaj bowiem (w zakładzie Chapuzot) Alojzy Biernacki, jen. Dwernicki i Józef Supiński ostatni żyjący do dziś dnia we Lwowie, rzucili ziarno, z którego wkrótce rozkwitła najpoważniejsza i najużyteczniejsza instytucja emigracyjna, tj. szkoła narodowa polska w Paryżu, temu właśnie lat 50. Działo się to bowiem w r. 1842. Ciekawie bardzo dzieje tej szkoły opisane są szczegółowo w *Bulletin polonais*, wydawnictwie, które od lat 15 wychodzi staraniem Stowarz. byłych uczniów tejże szkoły.

Uważaliśmy sobie za święty obowiązek zwiedzić w tak uroczystą rocznicę tę kolebkę czysto polskiego zakładu, z którego wyszło przeszło 2000 młodych w różnych gałęziach wykształconych i po większej części użytecznych naszemu krajowi ludzi.

Zakonnice nadzwyczaj uprzejmie otwarły nam wrota swego domu, zbudowanego po części w stylu Ludwika XV; zwiedziliśmy sypialnie, refektarz. Z okien ma się przepiękny widok na cały Paryż. Ogród bardzo starannie utrzymany. Potem zaszliśmy do kaplicy; jedna z obecnych artystek panna Mickaniewska zagrała na organach: „Boże coś Polskę”, wszyscyśmy chórem wtórowali. Następnie p. Wacław Gasztowt przemówił słów kilka, jak zwykle przejętych gorącą miłością ojczyzny. Najstarszym wychowawcą szkoły z naszego grona był p. Pikulski, który mając lat ośm, spędził kilka miesięcy w zakładzie Chapuzot w Chatillon. Przy wyjściu, złożwszy ofiarę zakonnicom i podziękowawszy za łaskawe przyjęcie, zaśpiewaliśmy za ich pozwoleniem

„Jeszcze Polska”. Powróciliśmy wzruszeni i rozczuleni. Ilek bawem wspomnień obudziła w sercach naszych ta skromna ceremonia.

Wielkie wyciegi cyklistów z Bordeaux do Paryża odbyły się 14 i 15. maja br. Do wycieczki stanęło 54 spółzawodników, którzy punktualnie o godz. 8. rano z Bordeaux wyjechali. Przestrzeń z Bordeaux do Paryża wynosi 572 kilometrów i w zeszłym roku przejechał ją Anglik Mills w 26 godzinach 35 min. W tym roku odniósł zwycięstwo Francuz Stéphane, który tę samą przestrzeń ujechał w 25 godzinach 37 minutach pobijając poprzedni „record” o 58 minut.

Stéphane przybył do Paryża na bulwar Maillot o godz. 9 minut 37 rano, witany z entuzjazmem przez kilkutyśieczną publiczność, która od wczesnego ranka bulwar i ulice zalegała. Mimo tak forsownej tury nie zdradzał on żadnego prawie zmęczenia, badania pulsu okazały zupełnie normalny stan (76 uderzeń na minutę) — a w dwie godziny później stawiał się w restauracji „D'Esperance” świeży i czerstwy jak przed jazdą.

Z 54 spółzawodników przybyło do Paryża tylko 30, a ostatni potrzebował do przebycia tej drogi 85 godzin 30 minut.

Tenże sam Stéphane przebył 5. bm. drogę z Paryża do Clermont-Terrand 400 kilometrów w 17 godzin 10 minut.

Analogiczny popis ale na piechotę zrobili dwaj Francuzi z Paryża do Belfort w skutek konkursu rozpisanego przez redakcję *Petit Journal*. W czterech dniach i kilku godzinach przebyli pieszo drogę 486 kilometrów. Marsza odbywali pod kontrolą cyklistów i innych ochotników. Jeden jest rzeźnikiem a drugi oficjalistą prywatnym. Nazywają się Ramagé i Gonnet.

W Naciszewaniu, koło Rostowa nad Donem, odbyło się położenie kamienia węgielnego pod pomnik carowej Katarzyny II. i otwarcie szpitala miejskiego Maryjskiego, zbudowanego na pamiątkę wypadku pod Borkami.

Mianowania. Porucznik 55 pp. Romuald Kohlberger został asystentem rachunkowym.

Sankcja ustawy. Postanowieniem z 9. bm. cesarz sankcjonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, mocą której zostały zmienione postanowienia artykułu 22 ustawy kraj. z 2. maja 1873 (dz. ustaw. kraj. nr. 250) o urządzeniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. — O sankcjonowaniu zaś ustawy zmieniającej placę nauczycieli ludowych dotąd nie słychać, choć ma ona od 1. lipca br. obowiązywać.

Muzeum Pokuckie. Czytamy w *Gazecie Kolo-myjskiej*: Otwarte 3. maja br. muzeum pokuckie spełnia swoje zadanie należycie. W dniach otwarcia bywa ono zwiedzane licznie osobliwie przez obcych i tutejszą uczącą się młodzież, a kuratoria wygotowała pismo do wybitniejszych osobistości powiatów Pokucia jako swoich delegatów zawiadomieniem o celach muzeum i prośbą o poparcie. Jednocześnie prawie z otwarciem muzeum utworzyły się przy niem trzy kółka naukowe. Statuta tychże czekają na potwierdzenie namiestnictwa a tymczasem pracują poszczególne kółka nad wygotowaniem planu pracy i kwestjonariusza, delegatom na powiatach przesłać się mającego, czując to dobrze, że tylko przez wciągnięcie szerokich kół naszej inteligencji do wspólnej pracy nad poznaniem naszego zakątka możemy dojść do poważnych, dodatnich rezultatów.

Prezydium magistratu lwowskiego rozpisało posiedzenie Rady miejskiej celem wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta Lwowa na wtorek 28. bm. o g. 6. wieczorem. — *Słychać jednak o dalszych rezygnacjach z mandatu wszystkich takich obywateli, którzy uważają za niestosowne razem zasiadać z przypuszczalnie pośrednimi lub bezpośrednimi sprawcami fałszerstwa wyborczych i swoją nieskazitelną powagą pokrywać spełnione i ewentualne mactwa.*

Zakończenie roku w szkole dla sług we Lwowie odbędzie się jutro 26. bm. o 4. popołudniu w zbudowaniu żeńskiej szkoły im. Staszica.

Popisy muzyczne. Wczoraj skończyły się czterniowej popisy największej we Lwowie szkoły muzycznej p. Ludwika Marka.

O zasługach tej renomowanej szkoły, o niezwykłej kwalifikacji artystycznej i pedagogicznej jej dyrektora zbytecznym byłoby dziś się rozpisywać. Zalety te zna od dawna nietylko Lwów, ale kraj cały.

Ze szkoły p. Marka bowiem wyszedł w świat już niejedyn znakomity pianista, że wspomniemy tylko Piotra Douilleta. Obecnie zaś kształci się u p. Marka i czyni olbrzymie postępy fenomenalny chłopak, Raulek Koczalski.

Wracając do popisów, zaznaczyć wypada niezwykłą pracę i sumiennosc zarówno u dyrektora jakoteż i poszczególnych nauczycielek. Na pierwszym planie stoi tu naturalnie p. Markiewiczowa a obok niej panie Kasparkówna, Lachner, Kościelecka i Arvay.

Młodziutkie uczenniczki popisujące się trzech pierwszych dniach złożyły chlubne świadectwo swym nauczycielkom.

Wczorajsze popołudnie (dzień czwarty) zamieniło się w rodzaj koncertu. Wystąpiły bowiem najlepsze uczennice z klasy dyr. Marka, z znaną pochiebnie z estrady koncertowej panną Liekendorf na czele. Młoda pianistka bardzo umiejętnie odegrała Beethovena koncert g-dur z kadencją Bühlowa. Niemniej i inne pianistki z tego kursu popisały się w całym słowa znaczeniu doskonale.

Popisy tegoroczne podobnie jak wszystkie w długim szeregu lat, wywarły na wszystkich jak najkorzystniejsze wrażenie. To też krótką wzmiankę o tych produkcjach kończymy życzeniem, by p. Markowi, który ostatnimi czasy zapadł nieco na zdrowiu, dane było jeszcze długie lata pracować z pożytkiem dla sztuki muzycznej, tak jak dotychczas.

Tanią a dobrą kuchnię otwarła przy ulicy Akademickiej nr. 11. p. Knapczyńska, której znakomite obiady odpowiadają wszelkim wymogom higienicznym.

W zakładzie naukowo-wychowawczym Amalii d' Endel, urządzonym wedle planu 8-mio klasowych szkół wydziałowych żeńskich, odbyło się 23. b. m. zamknięcie roku szkolnego. Po nabożeństwie przemówił do pańien ks. katecheta, zachęcając je do pracy a pobudzając do wdzięczności dla p. d' Endel i grona nauczycielek za usilne i skuteczne starania około rozwoju ducha i zaszczepienia moralności. Po rozdaniu świadectw, goście a przedewszystkiem rodzice pańienek oglądali wystawione wypracowania szkolne, rysunki i roboty ręczne, świątliczące pochiebnie o zdrowym i praktycznym kierunku młodego, bo zaledwie 4 lata istniejącego zakładu.

Kronika policyjna. Na szkodę Adama P. kapitana zamieszkałego przy ul. Wuleckiej 1. skradli ubiegłej nocy niewiadomi sprawcy pięć łyżek srebrnych, 6 małych i tyleż noży srebrnych. Nadto zabrali sprawcy tłumak rzeczy wartości 100 złr., który następnie porzucili w ogrodzie, gdyż im widocznie przeszkadzał. Żandarmerja aresztowała Ferdynanda Morawskiego, Konstantego Lucia jako silnie poszlakowanych o tę kradzież. Aresztowano wczoraj Antoniego Sliwińskiego, który pod pozorem wysłania kartki wyłudził od ucznia B. książki i chciał je następnie sprzedać. Antykwarjusz Menkes zarządził jednak przyaresztowanie S., którego oddano do sądu.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- u każdej z pań delegatek,
- w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w kancelarji p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 17. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumila Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

— „Gwiazda” w Zaleszczykach urządzi 3. ewentualnie 10. lipca wycieczkę do lasu C. Brunickiego, zapraszając na nią obywatelstwo miejscowe i zamiejscowe.

Popis uczniów konc. szkoły muzycznej Wilhelma Czerwińskiego odbędzie się w środę 29. bm. w salonie składu fortepianów p. K. Mareckiego ulica Kopernika 1. 9. I. piętro. Bilety wstępu można otrzymać w szkole Wilh. Czerwińskiego ul. Chorążczyzna 5.

Korespondencja od Redakcji. Z festynu Sokola w Zloczowie podamy krótkie sprawozdanie.

Jeden z przysięgłych. Słusznych uwag pańskich bez narażenia się na konfiskatę nie możemy umieścić. Zwróć się pan z niemi do tow. prawniczego.

Wymagania Lwowa od rządu.

Z powodu uchwalenia w Radzie państwa dla Wiednia przeszło 100 milionowego funduszu na różne inwestycje, Rada gminy miasta Pragi wniosła petycję o podobne traktowanie tego miasta. Wskutek tej wiadomości odniósł się p. prezydent miasta Lwowa do burmistrza miasta Pragi z prośbą o przysłanie odpisu petycji gminy praskiej. Z wszelką uprzejmością przesłał burmistrz miasta Pragi jeden egzemplarz pomienionej petycji.

Po rozpatrzeniu tej sprawy, uchwalil magistrat miasta Lwowa na ostatniem swem posiedzeniu na wniosek pana prezydenta Mochnackiego przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na wniesienie petycji do Rady państwa z żądaniem o

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dział środek pewny izolujący wilgoć; Causza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Nieznozy zastarzały grzybek drzewny.

wydatną pomoc państwową przy przeprowadzeniu różnych szczegółowo wymienionych robót i wykonaniu projektów w celu uporządkowania i asanacji miasta Lwowa i poczynienia różnych inwestycji, a mianowicie: przeniesienie aresztów sądowych po za obręb miasta, zburzenie kosztownego państwa kolei towarowej dla ruchu osobowego i drobniejszego towarowego, zwrócenie gminie arsenału miejskiego, magazynu saletrzanego i pikiety wojskowej, odstąpienie za miernym wynagrodzeniem realności tak zwanej solarni i skrzydła realności, w której się mieści finansowa i bryki tytoniu, rozszerzenie ulg w podatkach dla nowo zbudowanych domów nie tylko z powodu asanacji, ale i z powodu regulacji miasta, przedłużenie okresu wolnych lat do lat 20, reforma podatku konsumcyjnego, wyjednanie ustawy krajowej o ponoszeniu kosztów stałego kwatunku wojska przez fundusz krajowy stosownie do § 23 państwowej ustawy kwatunkowej, zniesienie opłaty gminnej na utrzymywanie policji rządowej, przyznanie wynagrodzenia za załatwianie agend *poruczonego zakresu działania*, uwolnienie gminy od wszelkich prestacji na rzecz szkół średnich i zwrócenie jej dotychczasowych na umieszczenie tych szkół realności miejskich, przyznanie się skarbu państwa do dalszego pokrycia Pełtawy, wreszcie przyznanie gminie miasta Lwowa *pięciomilionowej pożyczki loteryjnej* celem skonwertowania długów, urządzenia kolei elektrycznej, wodociągów, kanalizacji i założenia bruków, tudzież zbudowania gmachu na umieszczenie teatru.

Od Wydawnictwa. Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 24. czerwca. Izba posłów przyjęła dziś w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie gwarancji państwowej i ewentualnym wykupnie kolei „Suednorddeutsche Verbindungsbahn“.

Minister rolnictwa odpowiedział na interpelację Riedlera, który zapytywał, kiedy wejdą w życie korporacje rolnicze, o których minister w zeszłorocznej debacie budżetowej wspominał.

Minister oświadczył, że interesowane w tej sprawie ministerstwa porozumiały się co do ułożenia szczegółowego projektu ustawy. Projekt ten jednak w najlepszym razie będzie mógł być wniesiony dopiero w jesieni.

Prowadzono dalej specjalną rozprawę o przemyśle budownictwem.

W klubie Hohenwarta przesilenie, ponieważ konserwatyści nie chcą głosować za regulacją waluty.

Komisja dla regulaminu izby obradowała wczoraj nad wnioskami postawionymi z powodu oświadczenia dra Smolki, zabraniającego odczytania interpelacji Haucka. Debata była długa, w końcu przekazano wszystkie wnioski referentowi i polecono mu, aby na najbliższym posiedzeniu złożył sprawozdanie. Referentem wybrano Fandlerlika.

Dodatkowy preliminarz funduszu meljoracyjnego zawiera *uregulowanie rzeki Biala* wraz z obwałowaniem prawego brzegu *Dunajca* 59 633 zł; na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu *Wisły* między Podgórzem i Niepołomicami 13 080 zł; na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu *Skawy* 10 394 zł; na ten sam cel w dorzeczu *Stryja* w pow. turczańskim 2 685 zł.

Wiedeń 24. czerwca. W drodze z Wiednia do Linczu urządzili studenci i narodowcy niemieccy przedkładającemu Bismarkowi owacje. Na dworcu w St. Pölten oczekiwali go zastępy studentów, którzy mieli przemówy do Bismarka i wręczyli mu wielki bukiet kwiatów. Bismark miał także krótką mowę, w której dziękował studentom. Na dworcu w Linczu oczekiwał Herbert Bismark z żoną i pojechał dalej z ojcem. Także w Linczu było dużo ludzi na dworcu i urządziło Bismarkowi owację. Bismark dziękował w kilku słowach i przypominał, że przed laty trzynastu był w tem mieście.

Praga 24. czerwca. Rozprawa ostateczna przeciw owym górnikom, którzy wywołali pożar w kopalniach przybramskich, rozpocznie się przed sądem tutejszym 2. lipca.

Berlin 24. czerwca. Cesarstwo niemieckie, królestwo włoskie, tudzież ks. pruski Leopold z żoną, odbyli wczoraj w południe w towarzystwie ministra Brina i kilku osób ze świty monarchów na parowcu „Aleksandra“ przejażdżkę po jeziorze Hawelskim. Na maszcie „Aleksandry“ rozpięta była bandera włoska. Po jeziorze uwijało się nie zliczone mnóstwo statków prywatnych, a zebrana na nich publiczność witała entuzjastycznie obu monarchów. Na wyspie pawiej (Pfaunsinsel) spożyto śniadanie. Królestwo włoskie odjechali stąd dziś do Dreżna.

Paryż 24. czerwca. Pomiędzy antysemitą markizem Morés a kapitanem inżynierji Mayerem (żydem) odbył się pojedynek na szpady. Mayer otrzymał pchnięcie w piersi i umarł po kilku godzinach.

Bolonia 24. czerwca. W Monte Sasso, na linii kolei żelaznej wiodącej z Bolonii do Florencji, usunął się kawał góry, wskutek czego wiele domów jest zburzonych, a 30 osób zabitych i rannych. Ruch na kolei przerwany.

Bruksela 24. czerwca. W kopalniach węgla Amarsena koło Rondu wydarzył się straszny wypadek. Kilkunastu robotników i robotnic wyciągnięto windą z podziemi. Ciągnięto jednak tak szybko, że nie można jej było w porę wstrzymać, skutkiem czego łódka windy uderzyła o belki, a wielu robotników siedzących w niej i jedna robotnica zginęły.

Wiedeń 25. czerwca. Galicyjska ustawa o prawie wodnym i szkodach polnych otrzymała sankcję.

Giełda zbożowa: pszenica 8.90, żyto 8.55, owies 5.76, kukurudza 5.17.

Giełda. Kredyty 316.25, laenderbank 223.25, renta majowa 95.45, węg. renta złota 109.80.

Antoni Ronacher, założyciel znanego etablissement, zmarł na raka we Wiedniu, mając lat 50.

Neues Wiener Tagblatt ogłasza interesujący artykuł o obecnych prądach w decydujących kołach w Berlinie z powodu ostatniej podróży Bismarka. Demonstracje, jakie urządzono Bismarkowi w Wiedniu i Dreźnie, uważają tu jako demonstracje na korzyść niemieckości i dlatego odnoszą się do nich sympatycznie. Koła te dodają jednak, że gdyby Wiedeńczycy i Dreźnieńczycy znali onego czasu akcję Bismarka przeciwko Austrii i Saksonji, to owacje byłyby wypadki zimniej. Dotychczas koła decydujące w Berlinie trzymają się w rezerwie, jeżeli jednak Bismark nie przestanie szczerze, wówczas opuszczają to swoje wstrzemięzliwe stanowisko. Oburzenie wywołała w kołach decydujących rozmowa Bismarka z redaktorem *Neue fr. Presse*, dotycząca obecnej polityki Niemiec i ich położenia, oraz stosunków z Rosją. Twierdzenie Bismarka, jakoby car już w r. 1889 wiedział o nastąpić mającej dymisji jego, nazywają w Berlinie rozmyślnym kłamstwem. Wreszcie zapewniali, że dotychczasowa cierpliwość już się przebrała.

Z Rady państwa. Wczorajsza rozprawa nad ustawą o regulacji przemysłu budowlanego skończyła się parlamentarnym przesileniem. Klerykał Zallinger wniósł bowiem do § 2, aby kramieniarze byli mularzom podporządkowani. Przy imiennym głosowaniu przyjęto wniosek ten 87 głosami przeciw 74. Za wnioskiem głosowali klerykał, młodocześni i antysemita. Referent Exner oświadczył natychmiast, że składa referat. Z powodu tego zakwestjonowaną jest cała ustawa. Komisja proceduralna wybierze nasamprzód nowego referenta.

W komisji walutowej wniósł wczoraj Abrahamowicz, który dotychczas zwalczał regulację waluty, aby reasumowano uchwałę o monecie niklowej, przedtem bowiem oświadczył Steinbach, że deficyt wyniesie 9 i pół miliona. Reasumację uchwalono 18 głosami przeciw 13. Następnie rozprawę przerwano.

Do komisji mieszanych dla dodatku drożynianego dla urzędników wybrano wczoraj z Polaków Lewickiego i Gólurowskiego.

Budapeszt 25. czerwca. Interpelacja Polonyego w sprawie niezależności Węgier została odrzuconą 169 głosami przeciw 92.

Panuje tu przekonanie, że przedłożenie walutowe należy, z powodu zachowania się parlamentu austriackiego odroczyć do jesieni, ponieważ parlament węgierski musi być w połowie lipca zamknięty.

Berlin 25. czerwca. W Niemczech północnych szaleją burze, spowodowując wielkie szkody

zwłaszcza w Hamburgu i Bremie. To samo donoszą z Niemiec środkowych.

Cesarz przyjął ministra Brin w dłuższej audjencji.

Rada gminna przyjęła wszystkimi głosami przeciw głosom socjalnych demokratów wniosek, wzywający policję, aby ta wkroczyła przeciwko hecom antysemitom, urządzanym po ulicach.

Monachjum 25. czerwca. Przybył tu Ferdynand bułgarski i zamieszka na dłuższy czas w zamku Biederstein, gdzie bawi matka jego Klementyna.

Wszyscy studenci urządzili Bismarkowi pochód z pochodniami.

Poczdum 25. czerwca. Para królewska włoska odjechała wczoraj po godz. 2 z południa. O 6. przybywszy do Dreżna, zamieszkała w hotelu Strehlen, a o godz. pół do 11 wyjechała do Frankfurtu.

Belgrad 25. czerwca. Król Aleksander przybędzie z początkiem lipca na dłuższy czas do Baden pod Wiedniem, gdzie spotka się z ojcem, a następnie odwiedzi krótki czas matkę swą w Biarritz.

Bukareszt 25. czerwca. Wczoraj odbyło się zgromadzenie studentów w sprawie zejść z deputacją rumuńską w Wiedniu. Studenci chcieli demonstrować przed ambasadą austriacką, ale policja przeszkodziła.

Paryż 25. czerwca. Markiz Morés, który zabił w pojedynku kapitana Meyera, został wczoraj wieczorem aresztowany.

Minister marynarki kazał aresztować za kradzież papierów urzędnika, pracującego w archiwum generalnego sztabu Greinera, oraz jednego z podoficerów. Greiner skradł dokumenta, dotyczące kwestji obrony wybrzeży morskich i sprzedał je jakiemuś państwu.

Strajk telegrafistów hiszpańskich skończył się zapewne w drodze ugodowej.

Rzym 25. czerwca. Z powodu usunięcia się ziemi na Monte Lasso zginęło kilkadziesiąt osób. Dotychczas wygrzebano 4 trupy, nie znaleziono jeszcze przeszło 20 osób.

Palermo 25. czerwca. Sługa dworski Schiffano strzelił z rewolweru do komendanta zamku królewskiego, raniąc go śmiertelnie.

Petersburg 25. czerwca. Z powodu złego żniwa zniesione zostaną taryfy kolejowe z wyjątkiem za żyto i kaszę.

Listy z kraju.

Krystynopol 22. czerwca. (Rzadki przykład poczucia i spełnienia obowiązków). Nadbużne miasteczko nasze jest od dłuższego czasu świadkiem jawnej i zakulisowej borby, która się prowadzi między dwoma uczniami Eskulapa z tym dodatkiem, że jeden z partyzantów jest patentowanym lekarzem, pokończywszy lekarskie nauki na wszechniczej wiedeńskiej, drugi zaś zwyczajnym chirurgiem z wielką dawką żydowskiej buty i zarozumiałości. Borba ta jest nieraz wielce pocieszna, zwłaszcza, kiedy poplecznicy p. chirurga, polując po miasteczku za chłopami szukającymi pomocy lekarskiej, ciągną pacjentów siłą mocą do domu chirurga, wmawiając w chłopów, że tylko p. Schloma to fajn doktor, ten zaś drugi z Wiednia, to nie doktor, bo nic nie umie. Że chirurgowi Schlomie Pordesowi nie jest na rękę osiedlenie się p. dr. Feuersteina w Krystynopolu, to rzecz zrozumiała, albowiem, o wiele dr. Feuerstein pozyskał sobie szacunek i zaufanie w okolicy przez umiejętne i staranne opiekowanie się chorymi, o tyle spadły akcje zarozumiałego chirurga, co w następstwach wpłynęło niekorzystnie i na jego portmonetkę, bo prócz kilku rodzin, nie ma klienteli. Nie wchodząc w bliższe opisy borby, nie możemy nie podać faktu, który wywołał w naszym miasteczku wielkie oburzenie. Michał Hnat z Krystynopola mając słabą żonę w poważnym stanie, udał się do p. chirurga w nieobecności dr. Feuersteina o pomoc lekarską, lecz nadaremnie. Kiedy stan chorej za kilka godzin pogorszył się, bo nastąpił krwiotok, spieszy Michał Hnat powtórnie do p. chirurga, prosi, błaga i zaklina jego, by spieszył z pomocą, bo zachodzi wielkie niebezpieczeństwo. P. Schloma, chirurg, zajęty domową zabawą, zbywa proszącego z fukiem i zasiada na nowo do wina i makagigowego tortu. Widząc domowi, że się zwiększa niebezpieczeństwo, posyłają po ks. wikarego z kościoła Bernardyńskiego, a ten udzieliwszy słabej ducho-

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą, do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smotę angielską bezwodną.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnia trwałość norecza się.

wnej pociechy, spieszy osobiście do chirurga, przedstawia mu grożącą śmierć i prosi w imieniu ludzkości o pomoc, lecz nadaremnie. Córka widząc, że jej matka dogorywa, prosi i błaga po czwarty raz Schlomę chirurga o pomoc, lecz także bez skutku. Biegająca z domu cierpiącej o pomoc do blisko mieszkającego chirurga połączona ze łzami, błaganiami, zaklinaniami trwała od 3 godziny popołudniu do 3 godziny rano, w którym czasie dr. Feuerstein powróciwszy ze wsi od słabego, jawił się przy łożu nieszczęśliwej i przy pomocy Bożej staranną opieką uratował matkę dzieciom od niechybnej śmierci. Ten postępek Schlomy Pordesa podano do wiadomości sądu sokalskiego i mamy nadzieję, że p. Biłkowski, ck. sędzia powiatowy wglądnie należycie w tę sprawę na podstawie dekr. konc. nadw. z d. 24. stycznia 1882 L. 5.981 i pouczy chirurga o porzuceniu i spełnianiu swoich obowiązków. Gdyby p. sędzia chciał z podobnymi sprawkami rzeczowego chirurga bliżej zapoznać się, to dostarczą materiału Hanczara, gospodarz z Dobraczyna, Ester Silber i Abisz Ehrlich z Krystynopola. I ludzki Schloma stara się zdobyć dla siebie burmistrzowski w Krystynopolu fotel — piękne widoki dla miasteczka na przyszłość. B.

NADEŚLANE.

Ostrzeżenie.

Fotograf M. Goldberg przy ul. Jagiellońskiej w oknie swem wystawomem przy wystawionych fotografiach ogłasza, że fotografii takich tuzin kosztuje 4 złr. a pół tuzina 2 złr. 50 ct. Tymczasem zgłaszającym się interesentom dyktuje wedle upodobania ceny inne, znacznie wyższe. Czy niema sposobu na to, aby zapobiedz takiemu braniu na kawał całej publiczności? Jan Aleksander K.

Dr. Lesław Gluziński
specjalista w chorobach płuc i gardła wyjechał do Szczawnicy; z początkiem września powraca.

Zmiana pomieszkania Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechniczy Wiedeńskiej przeniósł swój atelier dentystyczny na plac Marjański Nr. 8. w kamienicy księcia Poniatkiego i ord. jak zwykle od 9 do 6. Sporządza sztuczne zęby i wszelkie całe oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego i amerykańskiego systemu, wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokałny. Zepsute zęby plombuje złotem, srebrem, cementem itp.

Univ. med.

Dr. Eugeniusz Kozierowski

po dwuletnim pobyciu w szpitalach krajowych i zagranicznych osiedlił się we Lwowie i ordynuje

w chorobach przewodu pokarmowego

(żółdka, jelit i wątroby)
od 3—5 pop. Dla ubogich od 9—10 rano. Ul. Ossolińskich 15. Laboratorium konieczne dla tego działu chorób zostało urządzone w tym samym domu w ubikacjach nr. 3.

Ciągnięcie 5. lipca 1892.

Promesy

na 3% Losy austriack. Zakładu kredyt. ziemskiego

Główna wygrana 50.000 złr.

sprzedaje po 50 ct. i stempel 50 ct. razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.



we Lwowie pod "Kopernikiem" pl. św. Ducha. Najtańsze i różnorodne okulary, ewklery, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reperacje najrychlej i najtańiej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. czerwca. 1892.

Hotel ŻORZA. St. Irsay z Lipnik, A. Garapich z Berezwicy, Wł. Postruski z Serednego, B. Wiśniewski z Doliny, J. Brunicki z Hryniewie, J. Mazewski z Czeremehowie, K. Grey z Keszthely, W. Peamell z Totis, A. Bulford i J. Brow z Wiednia.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

WYSTAWA Sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEU ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferajnych.

MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się a narządy gmachu.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Mariówka“ poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze **Piwo Pilzneńskie POETER i WINA** poleca handel delikatesów **S. Wojciechowski** Chorążczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Galer 36" z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierat żelazny jest tania do sprzedania w Biurze Świdarskiego w Tarnowie.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka **F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża.** Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, piaszeczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuskie.** Piekarska 2B. II. piętro. 352

Seminarzystka posiadająca muzykę, poszukuje na czas wakacji posady nauczycielki lub towarzyski bez wynagrodzenia. Lwów poste restante M. K. 537

50 ct. za lekcje kwiatów, w przeciagu 12 lekcji można się wszystkich nauczyć. **Olga Karge, Lyczaków 4. II. piętro, IV. schody, drzwi 38.**

Willa do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Ogórkowej l. 2. obok dworca kolei na Podzamczu we Lwowie. 300 sążni gruntu o trzech frontach nadających się pod budowę. Wiadomość na miejscu, lub przy ulicy Jagiellońskiej l. 2. u Bielańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 527

Mam już kilka posad. Upraszam przeto pp. nauczycielek poszukujących lekcyj, by raczyły zgłosić się do biura nauczycielek **Heleny Kozłowskiej** Lwów, Skarbowska 3. 521

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Kilka zegarków złotych prawdziwych Genewskich tania do sprzedania w handlu S. Pieleckiego plac Marjański. 533

Bardzo zdolną telegrafistkę i ekspedytorkę poleca urząd pocztowy **Grybów** zaraz. 535

Realność o 16 morgach uprawionych i obsianych 5 budynków za mierną cenę do sprzedania z wolnej ręki. 1 1/2 mili od Sambora 1/2 od Kranzbergu-Dutlan, stacja kolejna. Bliższa wiadomość u księdza w Stupnicy. Położenie przyjemne, ogród, sad. 534

Piękna willa z ogrodem pół morgowym, w nader uroczym i malowniczym położeniu na **Zofiówce**, jest zaraz do sprzedania. Wiadomości udzieli adwokat **Dr. Lilien** we Lwowie. 530

Zaraz do sprzedania folwark, odległy o 4 kilometry od stacji kolei **Bełz** obejmujący 450 m. i 200 m. korczunku do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość ul. Gancarska l. 8. II piętro J. K. od 4. do 5. 532

Fajeton używany w dobrym stanie niekryty, zaraz do sprzedania **Zyczaków 5.** 522

200 sztuk owiec, skopów, ma na sprzedaż **Jabłonów Suchostaw.** 456

Uczeń VII. klasy gimnazjalnej, poszukuje lekcyj na wieś przez czas wakacji. Wiadomość u **W. Krobickiego** Sykstuska 42. 513

Lustro w wielkim formacie, w ramie czarnej, pozłacanej, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. S. Bielskiego 3. 667

Szybka, sumienna i punktualna edycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. **Lwów Agencja anonsów „Impressa“** (taniej jak w większych miastach). **Ognie sztuczne** ogrody polecają **Bukowczyk i Milewski w Samborze.** 447

Magister farmacji wyznania chrześcijańskiego potrzebny do apteki **Władysława Lachowicza** w Jaworowie 494

Zdolna nacieraczka i masarka Wiadomość u **Wgo dr. Roickiego** ul. Zimorowicza l. 5. na dole. 516

Pożyczka potrzebna do pewnego intratnego interesu we Lwowie 4000 do 5000 złr. za odpowiednim zabezpieczeniem. Prócz odsetków także dywidenda z czystego zysku. Bliższej wiadomości udzieli kancelarja **dwokata dra M. Sietnickiego** we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

Młodziwiec, z 7 kl. gimnaz. inteligentny, lat 21, poszukuje stowarzyszenia. „Zdolny“ poste restante **Nadwórna.** 488

Kawaler przystojny, w wieku lat 34, urzędnik jednej z najpiękniejszych instytucji kraju z pensją roczną złr. 1000, z braku znajomości, poszukuje tą drogą dożgonnej towarzyski, panny lub wdowy z dobrej familji w wieku 22 do 32 lat z posagiem najmniej złr. 6000. Chętnie a odpowiadające powyższym warunkom, raczy porozumieć się początkowo listownie pod **A. K. 28. poste restante Lwów.** Pośrednictwo osób trzecich nie jest wykluczone. 538

Tani wikt domowy w porządnym domu pod l. 1. ulica **Sokoła** na dole. 539

Telegrafista poszukuje posady. **Adres M. P. Romanówka poste restante.** 545

Do wielkiej korzyści i wspólnego zarządu potrzeba osoby z kapitałem 1000 złr. Bliższe szczegóły **Lwów Korytna 21. drzwi 2** 515

Ucznia z dobrego domu z ukończoną 2 kl. gimnazją poszukuje handel korzenny **Juliusza Holcera** w Rzeszowie. 543

Ważne dla P. T. Pań Gospodyń! Zamiast zmudnego w gorącej porze letniej robienia legumin w domu poleca **cukiernia** pod firmą **O. Kostecka, przętlem Maciej Kostecki** znane i ulubione w Paryżu i całej Francji: **TOURTES aux FRAISES à la BOISSER** od 50 ct. począwszy. 542

potrzebna jest zaraz panienka umiejąca szyć do obsługi starszej osoby. Wiadomość plac **Chorążczyzny l. 4. I. piętro.** 541

Zdolny maszynista, maszynowy ślusarz i monter maszyn (mechanik) był kierownik kilku firm, po zwinięciu swej samodzielnie prowadzonej pracowni poszukuje we większej dobrach lub w fabryce zaraz umieszczenia. **I. K. poste restante Podhajce** 544

Magister farmacji dobrze polecerny poszukuje miejsca. **Adres M. G. poste restante Sambor.** 540

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogieł. kauczukowe i z bawolego rogu. we wszystkich gatunkach. poleca **R. KRIMMER** w wielkim wyborze **we Lwowie hotel Francuski.**

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

4 3 pokoje ect. **2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie.** Stajnię wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera** w godzinach 9—12 i 3—5. **Przy Kurkowej 2. 3 pokoje kawalerskie** do wynajęcia. 497

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12. obok c. k. na miasteczku od **1. lipca** na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od **1. października** na II. piętrze na francis, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od **1 lipca** ul. Czarnieckiego l. 26. 485

Ceterówka, zaraz do wynajęcia większe i mniejsze pomieszkania na sezon letni. 485

2 pokoje, przedpokój, kuchnia I piętro ul. **Gołębia l. 5.** 502

Ul. Sapielny 21. B. zaraz: parter trzy pokoje i przynależności, ciepłe i suche za mierną cenę. 489

2 pokoje i 2 kuchnie razem albo pojedynczo są do wynajęcia zaraz albo od **1 lipca** przy ulicy **Paulinów l. 7. na Lyczakowie.** 526

W uroczem położeniu na lato w **willi z ogrodem cieniastym**, lub pojedyncze pomieszkania z werandami zaraz do wynajęcia przy ulicy **św. Zofii l. 25.** Wiadomość na miejscu. Tania 2 pokoje obszerne na 3 miesiące do wynajęcia przy ul. **Kościełki l. 6. na II. piętrze.** Wiadomość u dozorcej domu. 529

Do wynajęcia: **Pomieszkankie** składające się z 5 pokoi 2 kuchnie i piwnicą i strychem oraz z **werandą i obszernym ogrodem** w sąsiedztwie części miasta do wynajęcia od **15. lipca** r. b. Bliższej wiadomości udziela p. **Leontyna Werner** ul. **Sobieskiego 3. we Lwowie.** 667

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, ściami zaraz do wynajęcia. **Ossolińskich 11. gmach ks. Sapielny.** 520

Pokoj frontowy umeblowany lub nie. **Sykstuska 20. I. piętro.** Wiadomość u stróża. 514

Do najęcia **Magazynu** duży około 160 metr kw. na skład materiałów palnych przy ul. **Pijarów 11.** Bliższej wiadomości udzieli p. **Weiss, Jagiellońska 4.** 468

Wielki medal na Wystawie przyrod. le. arskiej w Krakowie r. 1891.

Wysowa

W GALICJI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żetyczny.
Stacja kolei państwowej Grybów lub Gorlice.

Zdroje szczawy alkaliczno-słonej z europejskich najpierwszej

świeżo ujęte w cęmbryny kamienne, głównie żelazo i brom zawierające. — **Zródło słone**, jak o tem świadczy rozbiór chemiczny prof. Radziszewskiego, jest najsilniejszym ze znanych dotąd wód bromowych. — **Zródło Bronisława**, jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych. — **Zródło Rudolfa**, szczawa jodowo-żelazista silna. — **Zródło Wandy**, szczawa sodowo-żelazista. **Zródło Józefa**, szczawa sodowa, która ogólna uwagę jurorów na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej na siebie zwróciła, także **polskim Giesbühlerem** zwana, w roku obecnym zajęła soba żywo Komisję przemysłową krakowskiego Towarzystwa lekarskiego jako **perła wód galicyjskich**.

Wody Wysowskie zalecane bywają przez Profesorów Wydziałów lekarskich i najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych chorym na katarę przewodu oddechowego, jak to: oskrzeli, płuc i gardła, na cierpienia przewlekłe żołądka i jelit, również na choroby niewieście, żolzy, skrofaty, niedokrewność i blednicę.

Mieszkania wygodne, łazienki z komfortem urządzone. Restauracja doskonała. Sklepy z wiktuałami. Mleko i żetycza. Lekarz zakładu y. Poczta. Doborowa muzyka.

Otwarcie pory kąpielowej 1. czerwca.

Składy wód wysowskich we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych; we Lwowie u pp. Goldbauma, Mendrochwicza, Weinmineralnego; w Stryju: Główny skład u p. aptekarza Karola Jahra i w handlu pp. Ballabana i Apfelgrüna.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu 1882.

Z powodu przebudowania młyna parowego JOZEFA THOMA i SYNA WE LWOWIE

są do pozbycia po cenie bardzo umiarkowanej:

- 1) **Parowa maszyna** o wysokim ciśnieniu ze sterem Mayera, o sile 36 koni z ekspansją.
- 2) **Maszyna parowa Compound'a** o sile wskazanej 360 koni z pompą kondensacyjną.
- 3) **Kocioł parowy** z bulierem w bardzo dobrym stanie do maszyny o sile 50 koni.

Blizszej wiadomości udziela:

Zarząd młyna we Lwowie.

Saxlehner'a Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających nasładownictw należy zawsze żadać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Złoty medal Wystawa powszechna.

Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

OSTATNI WYKALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE MYDŁO IXORA ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37 PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczerliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.



Fabryka maszyn T. BREDTA W OTTYNJI

oddaje Ławki ogrodowe bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 złr. sztuka.

Poszukuje się do kupna Folwarczku

w mieście powiatowym, lub też niedaleko oddalonego od miasta, blisko kolei. Zgłoszenia uprasza się z dokładnym opisem miejscowości, inwentarzy etc. jako też ostatecznej ceny kupna, pod adresem R. Lwów poste restante.

Praktykant

młody człowiek z szkół średnich, biegły w niemieckim i polskim z pięknym piśmem, znajdzie umieszczenie w Towarzystwie ubezpiecz. „Concordia“. Oferty tylko pisemne przyjmuje biuro Reprezentacji we Lwowie, ul. Trybunalska 6.

W KRAKOWIE

pierwszorządny Hotel wytwornie urządzone, z pięknym lokalem restauracyjnym i odcśnemi koncesjami na dłuższy czas do wdzierżawienia. Warunki dzierżawy: Czynsz umówiony półroczny z góry, i óróczna kaucja, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucja na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości. **Wiadomość w biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie ul. Gródecka 1. 30.**

Korepetytora

rutynowanego, mogącego przygotować ucznia do 4-tej klasy realnej w Galicji poszukuje się na wieś w gubernji wołyńskiej. Szczególniej pożądanym byłby technik (pochodzący z zabranych prowincji) władający dobrze językiem niemieckim. Zgłoszenia do L. 1433 Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów. Kopernika 11.

PUSTOMYTY.

Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Stryja. Zakład kąpeli wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodoleczniczy, otwartym zostaje 20 maja. Lekarz zdrojowy Dr. C. Szembart Godziemba (Lwów, Batorego 26.) Mieszkania w parku umeblowane z kuchniami i bez owych. Restauracja i kregielnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożliwiania mieszkańcom Lwowa używania kąpeli. Wyjaśnień udziela

Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.

Rządca dóbr

teoretycznie i praktycznie wykształcony z kilkuletnią praktyką, w każdej gałęzi gospodarstwa kompetentny, poszukuje odpowiedniej posady do samostnego zarządu dóbr, w większym majątku. Na żądanie może złożyć kaucję Zgłoszenia do L. 1437. Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Potaniała!

Herbata Popowa u Wobla Sykstuska 6 we Lwowie z ztr. 2-40, 3-, i 3-75 na ztr. 2-16, 2-70 i 3-40 za funt.

Na sprzedaż kamienica

pod przystępnymi warunkami, nowa dwupiętrowa, wolna od podatków koło Uniwersytetu, przynosząca rocznie około 3200 złr. w. a. Hipoteka obciążona orawie do połowy wartości. Blizszych wiadomości udzieli kancelarja adwokata dra M. Sietnickiego we Lwowie ulica Sykstuska 1. 21.

W Samborze jest do wynajęcia obszerny lokal

na kawiarnię lub restaurację.

Blizsza wiadomość w agencji „Impressa“ Lwów.

RYMANÓW.

Zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami silnie słonymi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy tj. od 1. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/2 tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa, przez odnośne c. k. starostwo zatwierdzone. Dwie restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów“ c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemysla; oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, sól leczniczą do kąpeli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie. (Przedruk nie będzie płacony).

„Przyjaciel Ludu“

dwutygodnik

wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie 50 ct.; rocznie 1 złr. Adres wydawnictwa: Redakcja Przyjaciela Ludu we Lwowie.

100 złr. nagrody temu

kto wyrobi mężczyźni lat 35, z zawodu rolnikowi, znającemu języki polski, rosyjski i francuski (niemiecki słabo) miejsce bądź we Lwowie i Krakowie przy pracy biurowej, bądź to na wsi jako a-żadcy majątku. Płaca żądana minimum 50 złr. miesięcznie. Za dobre miejsce nagroda większa. Oferty proszę składać T. Z. L. 1432 Centr. Biuro Ogłosz. Lwów Kopernika 11.

Proszę porównać i przekonać się, że nigdzie tak tanio i tak dobrze nie kupi jak w składzie

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie przy ulicy Kopernika liczbą 2.

Najtańsze źródło zakupu wszelkich artykułów gospodarskich, technicznych, aptecznych, farbowych, gumowych i t. p. w najlepszej jakości.

Wiadomą jest rzeczą, że najmocniejsze i najwyborowsze szczotki, znachodzą się w tym handlu, niechajże każdy kupuje szczotkę do froterowania, zamiatania, szurowania lub co innego, żąda cennika a przekona się i pożałuje, że tyle codziennych potrzeb, nie kupując u źródła, tak bardzo przepłacił.

Na prowincję wysyła się cenniki na każdorazowe żądanie franco i gratis a wysyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Na

Nagrody pilności!

Książki w języku polskim, ruskim i niemieckim, aprobowane przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową w stosownych oprawach

poleca księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie!

LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szezeru położony, otwartym zostaje

od dnia 20-go Maja

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 cent. od osoby, wózkami z Gródka po 40 cent.

Lekarz Zakładu Dr. Rieger, radca zdrowia.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka. Kąpiele siarczano-międne para ogrzewane. Leczenie masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ!** Przystąpienie do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając gruczoły zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zhr. 120 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań c. 20%, niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ca. starostwo zatwierdzone.

Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja Zakładu.

Najlepsze i najszlachetniejsze

WÓDKI i ROSOLISY

w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, priorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

Olej (pokost) naftowy

jest najtańszym i najlepszym środkiem konserwowania materiałów drzewnych jak belek, parkanów, dachów itp., chroni drzewo od wpływu wilgoci, pruchnienia i grzyba drzewnego przez natuszczenie olejem, nadając nadzwyczajną trwałość.

Bezki oryginalne zawartości około 150 klg. wysyłam z mego składu fabrycznego we Lwowie, zaś pp. budowniczym, przedsiębiorcom i inżynierom przy odbiorze większej ilości od 25 beczek począwszy dostarczam franco do każdej stacji kolejowej po cenie wyjątkowej.

Jednocześnie polecam dla właścicieli młynów, tartaków i wszelkich maszyn, prawdziwą kaukazką

Oliwę maszynową „Ragosine“

jako najtańszy i najlepszy materiał smarowy, nadzwyczaj oszczędnie zużywający się i zimową porą nie stygnący. Przy użyciu tej oliwy konserwującej wszelki metal, czyszczenie maszyn jest zupełnie zbędne.

Na próbę wysyłam chętnie w blaszankach plombowanych po 25 klg. zawartości.

Wylączny i jedyny skład dla Galicji i Bukowiny utrzymuje

LUDWIK WINIARZ we Lwowie, ul. Teatralna 16.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dotyczy to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyełuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzozowego zhr. 1.50 za dzbankuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą Dr. LENGIELA OPO-CREME, doza 60 ct., i Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

PLOMBY OŁOWIANE

we wszystkich wielkościach

jakoteż

Obcegi do plombowania

młeka, mięsa, zboża itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek I. 38.

Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz

krzesła ogrodowe

poleca

parowa fabryka

BRACI WZELAK

we Lwowie.



Liszajewszelkie Słabości skóry Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa

wyrobu

ADOLFA POKORNEGO

magistra farmacji.

Perfuma narcyzowa

odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakonik od 70 ct. do 1.20.

Lwów, ulica Wałowa I. 15.

Skład w Stanisławowie u p. apt. Macury.

Ziółka Dra Seeburgera.

Środek ten bywa z nadzwyczajnym skutkiem używany przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoteż: kaszlowi, katarom, zapłegmionom, chrypcie itd.

Cena paczki 20 centów.

Główny SKŁAD



w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wszyscy Panowie

Cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galvano-elektrycznym aparacie „Refektor”. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy storowany Refektor można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła upz właściciel Th. Biermann, Wien I., Schulerstrasse 18.